

Nadawca:
nazwisko

Gdańsk, dnia 14 IV 1989 roku.

WEJ

Starob

Szanowny Pan inż. Jędrzej Tucholski,

w odpowiedzi na apel o uzupełnienie " Katyńskiej listy zaginionych " przesyłam Panu informacje o moim Ojcu- Władysławie, Jerzy^m Wejsflog. Ojciec urodził się w Kijowie w dniu 15 lipca 1901 roku. Syn Heleny i Juljusza. Ostatnie miejsce zamieszkania Ojca, Warszawa- Włochy, ul. Piastowska 8 m. 3

Wykształcenie Ojca : wyższe, inżynier- leśnik, ukończył Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Ostatnie miejsce pracy: Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa, Zarząd

Lasów Państwowych, Warszawa, ulica Wawelska, na stanowisku inspektora przemysłu drzewnego. Wcześniej / lata 1935 -1936 / Ojciec pracował w Dyrekcji Lasów Państwowych w Czarnej Wsi k / Białegostoku.

Z dokumentów i listów które zachowały się wynika ; co następuje:

- Ojciec w 1920 roku brał czynny udział jako kanonier w odparciu najazdu bolszewickiego, za co otrzymał odznakę. / Zaświadczenie nr 43 z 1921r
- Jako ochotnik wstąpił do służby czynnej Wojska Polskiego Legionów Polskich, pełnił służbę frontową w 2 baterii 201 pap. od dnia 5 sierpnia 1920 roku do dnia 10 listopada 1920 roku.

/ Pieczęć na Zaświadczeniu, Pułk Artylerii Polowej...../nieczytelne /
Bateria Zapasowa, 4 marca 1921 roku Warszawa /

Inna informacja, iż kapral podchorąży Władysław Wejsflog ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii Konnej w 1929 roku. Na zaświadczeniu podpis- w. z Komendanta Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerji-
- Z. Karasiński.

Zachowała się także legitymacja osobista nr 123 z pieczęcią- " Dywizjon Artylerji Konnej " . Legitymacja wydana 31 grudnia 1929 roku. Pieczęć i podpis dowódcy dywizjonu p. płk. .. Romiszewskiego.

- Ojciec mój został zmobilizowany do wojska w lipcu lub sierpniu 1939r jako rezerwista. Jednostka do której został przydzielony prawdopodobnie mieściła się w Włodzimierzu Wołyńskim. W chwili rozpoczęcia wojny Ojciec mój był w randze podporucznika.

W dokumentach osobistych zachował się odpis listu Ojca nadesłanego ze Starobielska z datą 8 III 1940rok. Odpis listu czy kartki nadesłanej ze Starobielska sporządziła , sądząc po charakterze pisma - moja Babcia - Helena Wejsflog. Oto nagłówek listu , cytuję dosłownie:

«Поздравляю карточка carte postale - Германия, Варшава Влохы, Warszawa Wlochy, ul. Piastowska 8 m 3. W.P. Юлиusz Wejsфлог. Адрес отправления С.С.С.Р. Старобельск поштовый ящик № 15 Владислав Юлианович Вейсфлог, 8 III 40r "1/»

/ pieczęć niemiecka /. Ten ostatni list Ojca został zaadresowany na nazwisko mojego Dziadka Juljusza Wejsflog. List ma charakter prywatny. Ojciec mój pisał między innymi, że otrzymał kartkę od swojej matki - Heleny Wejsflog, z datą 3 I 1940 roku, a także kartkę od żony Emilii / mojej matki / , wysłaną z datą 7 I 1940 roku. Ojciec informował także że dnia 26 II 1940 roku , otrzymał wiadomość od kuzyna.

1/ Ten sam numer skrzynki pocztowej znalazłam na zdjęciu kartki pocztowej nie wysłanej ze Starobielska, w książce " Zbrodnia Katyńska " z przedmową Andersa.

Ojciec w liście tym wyraża radość z narodzin córki. W marcu 1940 roku ~~mi~~ kończyłam cztery miesiące życia. Urodziłam się 1 listopada 1939r. w Warszawie. Tak więc nigdy nie zobaczyliśmy się z Ojcem.

Na chrzcie Matka dała mi imię Ewa , Wiktorja. W tym drugim imieniu została ukryta Jej nadzieja powrotu mego Ojca do rodziny i Ojczyzny.

To pragnienie moich Dziadk~~x~~ów i mojej Matki nigdy jednak nie miało się spełnić.

W liście ~~ty~~ Ojciec prosił ~~o~~ częste listy i zaznaczał, że sam będzie mógł pisać raz na miesiąc. Dziękuje za paczkę , którą otrzymał.

Przesyła także życzenia świąteczne. / zapewne Wielkanocne /.

Na liście tym korespondencja się urywa , a właściwie do tego jednego listu się ogranicza.

Wiadomo mi, że zarówno moja Matka jak również Dziadkowie czynili starania o zdobycie informacji o losach mojego Ojca. Starania te jednak nie przyniosły rezultatu.

Postanowieniem Sądu Grodzkiego oddział

Ojciec mój został uznany za zaginionego. /Postanowienie Sądu, Sygn. akt III Zg.

Do informacji o moim Ojcu dołączam zdjęcia / razem 6 zdjęć /.

Mam nadzieję, że przydadzą się one Panu do sporządzenia dokumentacji.

Może wśród kolegów-wojskowych Ojca uda się jeszcze kogoś rozpoznać?

Może któryś z tych ludzi również znalazł się w Katyniu , Starobielsku, czy Ostaszkowie?

Na zakończenie , chciałabym wyrazić Panu swoje uznanie, iż podjął się Pan ~~ta~~ wielkiego dzieła , jak odtworzenie dla historii " list katyńskich " osób zaginionych. Sprawa ta jest także ważna dla mnie osobiście. Wychowałam się , bez Ojca, zachowując w pamięci jedyne zdanie, które ze Starobielska do mnie adresował.

Życzę Panu serdecznie siły w tym tak ważnym dla znajomości losów Polaków zadaniu.

Muzeum Katyńskie
w Warszawie

21/2/50